

Pan Marek Zawadzki, wójt Gminy Dygowo, w swoich oświadczeniach do mediów sugeruje, że winę za brak koncertu Pawła Kukiza podczas dożynek w Dygowie ponoszą niektóre media, stosując ubeckie metody i nagonkę na jego osobę oraz ja, czyli Artur Wasiewski - przewodniczący Rady Gminy Dygowo.

Powyższe stwierdzenie dotyczące mojej osoby to zwykła manipulacja polityczna. To, że jak można usłyszeć na ulicy, nie wypalił wójtowi projekt wskazania do pociągu pod nazwą Kukiz'15, czy to, że nie został starostą, startując na ten urząd 5 dni po jego wyborze na wójta, gdzie w ten sposób zlekceważył ponad 1200 wyborców, którzy na niego głosowali, czy to, że pojawiły się problemy z remontem szkoły w Dygowie, nie oznacza, że niezadowolenie i rozgoryczenie wójta ma być przelewane na moją osobę i to moim zdaniem metodami, którymi wójt podobno sam się brzydzi.

Na spotkaniu z wójtem, po rozmowach z radnymi i mieszkańcami zasugerowałem, że organizacja koncertu Kukiza jest odbierana przez część osób jako brak transparentności, przejrzystości w działaniu szefa gminy. Wówczas wójt powiedział, że załatwił sponsora na ten koncert. Zapytałem, dlaczego akurat na tego artystę, a nie koncert np. Bajmu, Budki Suflera, Margaret czy innego wykonawcy. Stwierdził, że to on jest wójtem gminy i zaprasza na koncert takiego wykonawcę, jaki jemu pasuje. A gdzie zdanie mieszkańców? I jeszcze kwota, z tego co słyszałem - około 30 tysięcy złotych, jaka miała zostać zapłacona za koncert, pomimo, iż stanowiłaby tzw. wkład sponsorski, miałaby przejść przez budżet gminy. Dzisiaj wójt „odkręca kota ogonem” i twierdzi, że koncert miałby zostać sfinansowany przez fanów muzyki Pawła Kukiza. Karuzela niedorzeczności ze strony włodarza gminy stanowi szeroki wachlarz, którym ktoś próbuje zasłonić swoje działanie wtedy, gdy jest mu to wygodne.

Owszem, chcąc uzyskać zdanie radnych na temat koncertu pokazałem artykuł prasowy jaki ukazał się w „Gazecie Wyborczej”, który negatywnie oceniał niektórych lokalnych samorządowców za organizowanie koncertów Pawła Kukiza na terenie ich gmin. Marek Zawadzki, który sam o sobie mówi, że jest koordynatorem Komitetu Referendalnego Pawła Kukiza, a zarazem przy każdej sposobnej okazji zakłada koszulkę z podobizną artysty i logo ruchu, roznosi ulotki, organizuje wiece i spotkania na rzecz ruchu, nie widzi w organizacji koncertu swego lidera na terenie gminy, której jest wójtem – nic nagannego i niestosownego. Ja uważam, że jest to nieprzyzwoite i kłóci się z tym, z czym Ruch Kukiza chce walczyć.

Wójt tak mocno zaangażował się w Ruch, że ważniejszy dla niego był wiec w Lubinie, na którym zebrali się jego zwolennicy, niż piękna i doniosła uroczystość, która w tym samym dniu miała miejsce w Dygowie – 70 lecie Ochotniczej Straży Pożarnej. Jest to dla mnie niezrozumiałe, tym bardziej, że sam szczydzi się przynależnością do społeczności strażackiej. Nie widzę tutaj dbałości, jak podkreśla na każdym kroku, o dobro gminy i szacunku dla mieszkańców, a tym bardziej dla druhów – strażaków.

Wójt w swoich oświadczeniach stwierdził, że nie będzie narażać gminy na najazd mediów w związku z koncertem Pawła Kukiza. Dlaczego nie przejawiał takiej troski o najazd mediów, w momencie kiedy wykonawca przystąpił do remontu szkoły w Dygowie? Już wówczas, na samym jego początku można było przewidzieć, że dzieci i młodzież nie rozpoczną w ustawowym terminie roku szkolnego i media zainteresują się tą sytuacją. Dlaczego najazdu

mediów wójt nie oszczędził gminie Miasto Kołobrzeg, gdzie w świetle swojego lidera grzali się jego zwolennicy pod latarnią morską? Jest w tym jakaś logika czy kominy z oparami absurdu?

Wójt twierdzi, że występ Kukiza miałby być atrakcją dla okolicy, ba, dla regionu. Dożynki to czas radości z plonów, podziękowania rolnikom za ich trud ciężkiej pracy na roli. Tym razem uwerturą do dożynek jest kartka papieru z ogólnopolskiej gazety, której ktoś się przestraszył i zmienił swoje plany. Dziennikarze „Gazety” piszą w nagłówku, że im nie jest wszystko jedno. Nam też nie powinno być wszystko jedno, na co wydawane są pieniądze i jak bardzo próbuje się wikłać naszą gminę w politykę i promocję wybranych ruchów.

Przewodniczący Rady Gminy Dygowo

dr Artur WASIEWSKI